


NASZ TYGODNIK

 www.wolnyodpolityki.pl



projekt społeczny

Kościół wolny od polityki

To jest dobre dla wszystkich!

ZANIM



W Polsce dla ludzi z mojego pokolenia wolność religijna jest na ogół oczywistością do tego stopnia, że uważamy ją nie tylko za coś ważnego i podstawowego, ale traktujemy ją jako zasadę niepodważalną.

Mam 23 lata i jestem rzymskim katolikiem. Mój Kościół uznał wolność religijną za fundamentalne prawo każdego człowieka, kiedy uchwalił deklarację Dignitatis humanae (godność człowieka, godność ludzka), czyli deklarację o wolności religijnej. Stało się to podczas drugiego soboru watykańskiego, zatem dla rzymskich katolików sprawa ta jest relatywnie świeża, ponieważ dokument ten ogłoszono w 1965 roku.

To, co dla mnie jest oczywiste i niepodważalne, czyli wolność sumienia i wyznania, wcale takie nie było dla wiernych w moim kościele jeszcze 60 lat temu.

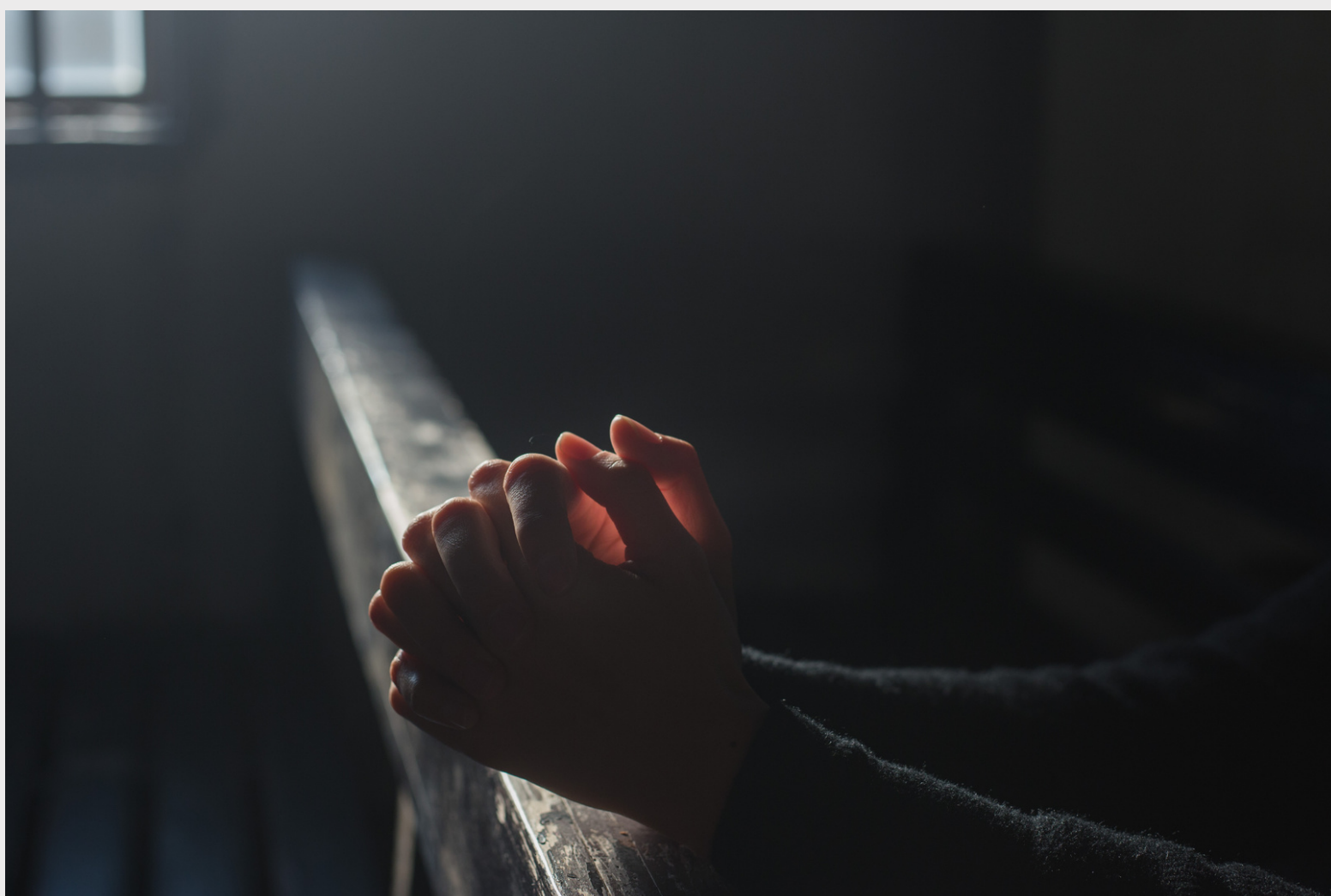
Niemniej zarówno z ambon, jak i mównic politycznych często słyszymy słowa utożsamiające naród z Kościołem, co stanowi swoistą aberrację umysłową. Wprowadzenie równości między hasłem "naród" i "Kościół" jest nadużyciem, które może prowadzić do manipulacji i instrumentalizacji religii dla celów politycznych. Kościół powinien być otwarty na wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od ich przynależności narodowej.

Mój dziadek pochodzi z Podlasia z rodziny prawosławnej, a rodzice mojego współlokatora są Grekokatolikami. Przyjaźnię się z wieloma osobami, z którymi łączy mnie wiara, ale mam też niemało znajomych wśród ateistów lub agnostyków. Wszyscy razem żyjemy w jednym kraju i wszyscy tworzymy jedno społeczeństwo, to samo społeczeństwo, do którego z powodu wojny od niedawna bardzo licznie dołączyli uchodźcy z Ukrainy, którzy nierzadko są chrześcijanami wschodnich obrządków. A od wieków byli, są i będą wśród nas także Żydzi i muzułmanie.

Artykuł 53 naszej Konstytucji zapewnia każdemu z nas wolność w sprawach wyznawania bądź nie wyznawania jakiegokolwiek religii, a co za tym idzie daje gwarancję, że nikt nie może być przymuszany do wiary lub niewiary religijnej. Jesteśmy społeczeństwem, które uzgodniło, że chce żyć według zasady poszanowania wolności religijnej i wolności poglądów każdego obywatela i obywatelki.

Różnorodność wyznaniowa jest wśród ludzi czymś naturalnym i rozciąga się od negacji istnienia Boga po głoszenie, że jest On na co dzień blisko każdego z nas. Z wielowiekowego doświadczenia wiemy, że właśnie te różnice bardzo chętnie wykorzystują ludzie o złych intencjach i podłych zamiarach, do wzbudzania między nami nienawiści wobec owych innych, więc obcych, zatem wrogów.

Przyglądając się temu, co już zdążyli zaproponować nam politycy w kampanii wyborczej, która ledwie co się rozpoczęła, poczuwam się do obowiązku, żeby zaapelować jako rzymski katolik z wiary oraz obywatel i patriota z przekonania.



Zanim podziały społeczne osiągną kolejny raz krytyczny poziom, a politycy i współobywatele zaczną skakać sobie do gardeł, powiedzmy teraz wszystkim politykom stop! W szczególności wiara religijna lub jej brak lub nienawiść do innych nie mogą stanowić narzędzia lub celu polityki.

Politycy z każdej strony ław sejmowych - jakiegokolwiek macie poglądy - zaprzestańcie szczucia ludzi przeciwko sobie z powodu ich odmienności względem tego, co wy uznajecie za godne i słuszne. Każda nienawiść do drugiego człowieka jest matką zbrodni i wojny. Dobro wspólne nas wszystkich, którym jest Rzeczpospolita nie jest czyimkolwiek prywatnym folwarkiem.

Polityka wolna od nienawiści i Kościół wolny od polityki, to jest dobre dla wszystkich.

Konrad Rola,
wierzący i praktykujący katolik z Gdańska.



POPIERAJĄ NASZĄ AKCJĘ



Z art. 25 ust. 3 Konstytucji wynika zasada rozdziału Kościoła i państwa. Oddzielamy władzę świecką od religijnej, aby zapewnić równość wszystkich obywateli.

Politycy i duchowni powinni przestrzegać zasady odrębności władzy świeckiej i religijnej. Jestem za rozdziałem państwa od Kościoła. Kampania „Kościół wolny od polityki” jest szansą dla Kościoła. To korzyść dla wszystkich obywateli, wierzących i niewierzących, wszyscy mamy prawo do równego traktowania.

Całym sercem wspieram akcję Kościół wolny od polityki.

Bożena Ostrowska

ŚMIERĆ KSIĘDZA

Wracalem z moim synem z Warszawy. Zatrzymalismy sie na chwile na stacji benzynowej, tak zeby odpoczac. Otworzyłem w komórce Wyborczą i prawie od razu zwrócił moją uwagę artykuł o księdzu na plaży, który się masturbował. Nie podano nazwiska księdza, ale wskazano na jego parafię i zakon, a więc każdy, kto księdza nawet bardzo luźno znał, mógł bez trudu się zorientować, o kogo chodzi.

Powiedziałem wtedy mojemu synowi, że tak nie można uprawiać dziennikarstwa. Zdarzenie świadczące o jakimś zaburzeniu niemłodego mężczyzny nie jest żadną informacją, o której musi się dowiedzieć cała Polska. Jest oczywiste, że upublicznienie historii tego nieznanego mi człowieka zniszczyło, niezależnie od tego, co w swoim życiu robił. Nikt nie pyta, czy był dobrym człowiekiem, czy złym, czy pomagał ludziom, czy nie. Nic nam na ten temat nie wiadomo. Upublicznienie tej informacji jest takim napiętnowaniem, które dla człowieka nim dotkniętym tworzy tunel bez wyjścia. To właśnie powiedziałem synowi, który w tym samym momencie wyczytał w sieci, że ksiądz ten rzucił się pod pociąg. Zastygłem z przerażenia. Sprawdziło się to, czego byłem pewny. Z czegoś takiego nie sposób się podnieść.



Obecnie toczy się w mediach debata, która jest przerażająca niemal tak samo, jak to zdarzenie. Radna, która opublikowała tę informację jako pierwsza w mediach społecznościowych tłumaczy, że było konieczne, bo obawiała się, że sprawa zostanie zamieciona pod dywan. Bo był katechetą, a zdaniem jednego ze świadków do zdarzenia doszło przy dzieciach, czego policja, która ukarała księdza, nie potwierdziła. Zagrzały media prawicowe, że to atak na Kościół. Tymczasem jest to niezwykle tragiczna historia, bo w tym całym naszym zapale piętnowania przy pomocy mediów społecznościowych tracimy z oczu człowieka z jego godnością. Filozof Hartman został skreślony z listy lewicy, ponieważ napisał, że także pedofile mają prawa i nie powinni być piętnowani (co nie oznacza braku potępienia). Tutaj w przypadku nieporównywalnie mniejsze wagi doszło do napiętnowania, tragicznego w skutkach. Kościół prowadził katastrofalną politykę wobec problemu nadużyć seksualnych. Wszyscy jesteśmy pod wpływem szoku. Jednak ten szok nie może nam przesłaniać całego obrazu. Człowiek, nawet gdy dopuścił się najgorszych czynów, nie traci godności.

Media społecznościowe dają nam ogromną władzę nad godnością innych. Z tej władzy korzystamy źle. Niefunkcjonujące w pełni procedury i brak zaufania do państwa prowadzi niekiedy do tego, że sami zabieramy się za wymierzanie sprawiedliwości. A to musi skończyć się źle. W tej sprawie istniały różne drogi monitorowania prawidłowości działań państwa, a także władz kościelnych. Wybrano drogę najgorszą. Smutne jest też to, że nie wyciągnięto z tego wniosków, tylko użyto tej sprawy do walki o miejsce Kościoła, o ocenę działania organów państwa. Tylko że nie żyje człowiek i jemu winni jesteśmy chwile ciszy, jeżeli nie przychodzi nam do głowy modlitwa.

Fryderyk Zoll

POMOC ZZA GROBU

Henryk Wujec powiedział przed laty: „Nigdy nie jest tak, że nie mamy żadnego wpływu. Nawet jak czuję się bezradny czy bezsilny, to nigdy nie usprawiedliwia tego, żebym nic nie robił! Nigdy nie wiesz, czy twoje działanie czegoś nie zmieni! Nie wiesz, czy ten twój czyn, chociaż mały, nie spowoduje jakichś zmian”.

15 sierpnia 2023 roku miała trzecia rocznica śmierci Henryka Wujca, działacza opozycji demokratycznej w PRL-u, członka Komitetu Obrony Robotników, uczestnika obrad Okrągłego Stołu i wieloletniego posła na Sejm po 1989 r., ale przede wszystkim człowieka, który przez całe swoje życie starał się nie być bezradnym.

Od trzech lat imię Henryka Wujca nosi też Fundusz Obywatelski założony przez grupę przyjaciół Henryka, z myślą o wspieraniu tych, którzy również nie szukają usprawiedliwienia dla swojej beczynności w niesprzyjających okolicznościach – bo nigdy nie jest tak, że nie mamy żadnego wpływu.

Profesor Andrzej Zoll wspomina Henryka Wujca słowami:

- Poznałem pana Henryka Wujca przy rozmowach "Okrągłego Stołu". Był osobą niezwykle zasłużoną dla owocnego przebiegu rozmów i szczególnie wtedy, gdy doszło do wygrania wyborów 4 czerwca 1989 r. Była to osoba skromna, nie wysuwająca się do pierwszego szeregu. Natomiast, właśnie w kwestiach budowy społeczeństwa obywatelskiego, jego miejsce powinno być w pierwszym szeregu.



Fundusz Obywatelski im. Henryka Wujca wspiera aktywistki i aktywistów - zrzeszonych w organizacjach pozarządowych, grupach nieformalnych, lub działających na własną rękę - w realizacji przedsięwzięć często bardzo lokalnych, ale mających potencjał zmieniania rzeczywistości. Wspierają także akcję "Kościół wolny od polityki".

- Nasza akcja "Kościół wolny od polityki" jest z założenia akcją obywatelską, tak zresztą, jak sam Kongres Katoliczek i Katolików. " Fundusz Obywatelski" jest organizacją, która ma duże zasługi w promowaniu społeczeństwa obywatelskiego, w promowaniu idei, że państwo jest wynikiem umowy obywateli, którzy oddają część swojej wolności dla dobra wspólnego, mającego zagwarantować możliwość współdziałania obywateli, bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Obywatel jest współtwórcą państwa – podkreśla profesor Andrzej Zoll.

Przez 5 lat działalności Funduszu ze środków zebranych od obywateli i obywateli udało się sfinansować 220 inicjatyw, na łączną kwotę 2,7 miliona złotych. Bardzo różnorodnych, pokazujących, jak obywatele i obywatelki potrafią reagować na kryzysy: praworządności, praw mniejszości, uchodźczy, jak są zdolni samoorganizować się i brać sprawy w swoje ręce, gdy zawodzą instytucje. Co łączy wszystkie projekty? Wartości takie jak: wspólnotowość, obywatelskie zaangażowanie, rozmowa mimo różnic i obywatelski – otwarty na innych - patriotyzm. Wśród nich są zarówno te podejmowane przez znane ogólnopolskie organizacje takie jak Wolne Sądy, czy Helsińska Fundacja Praw Człowieka, są rozpoznawalne już dziś inicjatywy, jak Tour de Konstytucja, ale też całkiem lokalne, szukające dobra wspólnego na poziomie wsi, gminy czy miasta.

Na naszej stronie internetowej i kanale YouTube jest już dostępna rozmowa z panem Jakubem Wygnańskim pt. Pomoc z za grobu. Zapraszamy!

Z UŚMIECHEM



ZOSTAŃ NASZYM AUTOREM

Podoba Ci się nasza akcja? Umiesz pisać? Masz ciekawy pomysł na artykuł?
Napisz dla nas!

Jesteśmy gotowi współpracować z każdym, kogo podobnie jak nas mobilizuje troska o dobro wspólne, którym w tym wypadku jest potrzeba uporządkowania w Polsce relacji państwo — Kościół — polityka. Z każdym, kto chce wyrazić swoje zdanie w sposób pozbawiony hejtu, mowy nienawiści, propagandy politycznej lub religijnej. Jeśli masz coś do powiedzenia całej Polsce, skontaktuj się z nami pod adresem:
wolnyodpolityki@kongreskk.pl.



Organizatorem akcji i redaktorami Naszego Tygodnika są członkowie grupy roboczej państwo - Kościół, działającej w ramach Kongresu Katoliczek i Katolików.

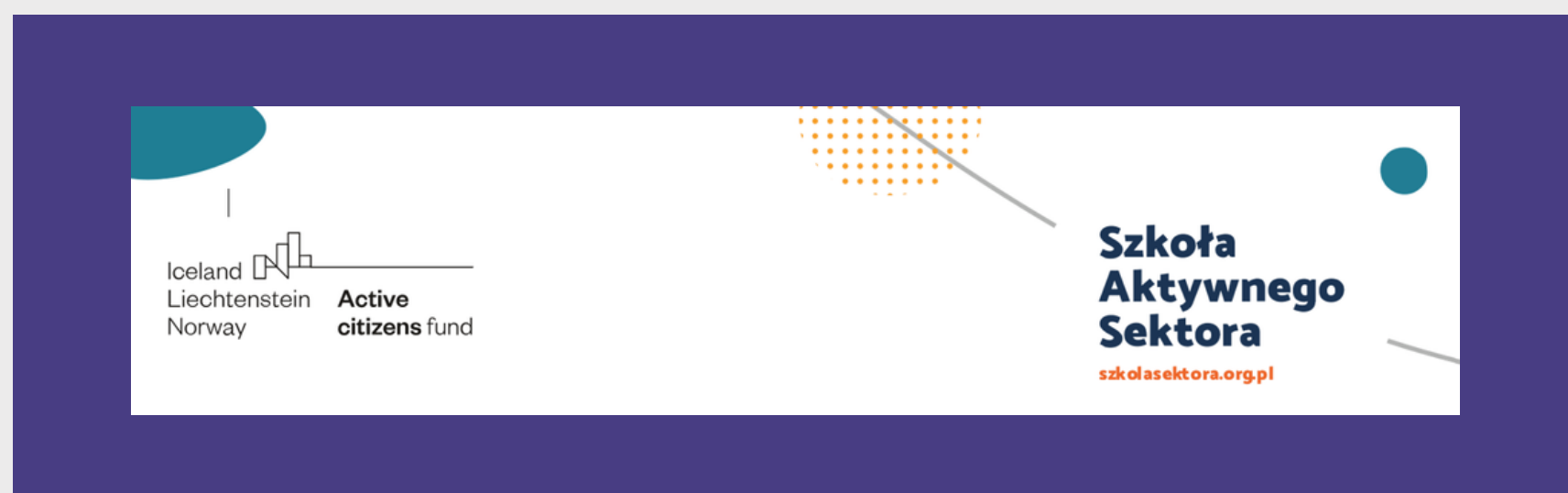
Fundacja na Rzecz Kongresu Katoliczek i Katolików

ul. Jacka Malczewskiego, 25A /15
81-817 Sopot

KRS: 0000962696

Nr konta: 41 2490 0005 0000 4530 3796 6211

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ:



Inicjatywę wspiera



**Fundusz Obywatelski
im. Henryka Wujca**